

Polonia ma prawo do nieskrępowanych wyborów

Konstytucja RP gwarantuje wszystkim Polakom mieszkającym za granicą nieutrudniony udział w wyborach prezydenckich a polskie placówki dyplomatyczne zobowiązane są do skrupulatnej realizacji tego prawa – określanego jako patriotyczny obowiązek. Doświadczeni dyplomaci pamiętają, że jednym z realizowanych przez lata celów było poszerzenie bazy wyborczej poza Polską i ułatwienie dostępu do lokali wyborczych poprzez nowe lokalizacje i funkcjonalny system głosowania korespondencyjnego. Obecne działania władzy zmierzają w przeciwnym kierunku. Liczba komisji wyborczych za granicą uległa gwałtownemu skurczeniu. W wyborach prezydenckich 2010 roku w Hiszpanii utworzono 11 komisji wyborczych. Można było głosować w Maladze, Vigo, na Wyspach Kanaryjskich i Balearach. Dziś takie lokalizacje są tylko trzy: dwie w Madrycie i jedna w Barcelonie. Organizacje polonijne na całym świecie podnoszą alarm, że utrudnienia są gigantyczne: system rejestracyjny działa źle, polecenia na stronach placówek są mylące, infolinie w ambasadach i konsulatach nie działają. Jeśli komuś uda się dodzwonić, napotyka niekompetentnych, często nieprzyjaznych i opryskliwych urzędników.

Polonia chce głosować i ma do tego prawo. Pokazują to liczby. Pomimo utrudnień, w różnych punktach wyborczych zarejestrowało się już ok. 210 tysięcy Polaków. Jak pokazują wcześniejsze wyniki, większość z nich to sympatycy Polski otwartej na świat, tolerancyjnej a przede wszystkim silnie związanej z Unią Europejską. Takie myślenie nie jest bliskie władzy. Prawdopodobnie dlatego postawa MSZ daleka jest od przychylności dla zagranicznych wyborców, którzy chcą aktem głosowania potwierdzić swoje przywiązanie do Ojczyzny. Sytuację pogarsza brak profesjonalizmu służb konsularnych pochodzących z nowego zaciągu. Przyśpieszone kursy nie zastąpią doświadczenia, nie wpoją zasad służebności urzędników wobec społeczeństwa. W liście do Polonii z 9 kwietnia br. odpowiedzialny za sprawę konsularne sekretarz stanu w MSZ Szymon Szykowski vel Sęk zamiast zająć się organizacją zbliżających się wyborów radzi Polakom, aby podtrzymywali swoją więź z krajem poprzez oglądanie TVP oraz stron internetowych wybranych muzeów. Niewiedza czy arogancja urzędnika?

Konferencja Ambasadorów RP stanowczo sprzeciwia się działaniom utrudniającym konstytucyjnie zagwarantowany proces wyborczy i podporządkowującym zasady elekcji politycznym potrzebom partii rządzącej. Oczekujemy, że zgodnie z 30-letnią tradycją polskiej dyplomacji nasze przedstawicielstwa rzetelnie potraktują swoje obowiązki, w tym zasadę bezstronnego i przychylnego zaangażowania w organizację procesu wyborczego.

Podpisy:

Jan Barcz
Iwo Byczewski
Maria Krzysztof Byrski
Tadeusz Diem
Paweł Dobrowolski
Grzegorz Dziemidowicz
Stefan Frankiewicz
Urszula Gacek
Marek Grela
Andrzej Jaroszyński
Adam W. Jelonek
Jacek Kluczkowski

Maciej Klimczak
Michał Klinger
Tomasz Knothe
Maciej Kozłowski
Maciej Koźmiński
Jerzy Kranz
Andrzej Krawczyk
Andrzej Krzeczunowicz
Henryk Lipszyc
Bogumił Luft
Piotr Łukasiewicz
Anna Niewiadomska

Jerzy Maria Nowak
Piotr Nowina-Konopka
Agnieszka Magdziak-Miszewska
Piotr Ogrodziński
Katarzyna Pelczyńska-Naęcz
Ryszard Schnepf
Grażyna Sikorska
Tadeusz Szumowski
Andrzej Towpik
Wojciech Tomaszewski
Jan Truszczyński
Maria Wodzyńska-Walicka